Nr. 80. We Lwowie, Piątek d. 6. Kwietnia 1866. **Rok V.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.
Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 ct.
miesięcznie 1 . 30 .
Z przesyłką pocztową:
Kwartalnie w państwie austr. . 4 złr. 80 cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii . . 6 „
„ Francji i Anglii . 23 franków
„ Włoch . . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Nad. 18 „
Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę przyjmują:
Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod l. 291.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą od wiersza drobnym drukiem 6 centów, oprócz opłaty stemplowej 30 centów za każdorazowe umieszczenie.
Przedpłatę i ogłoszenia na całą Francję przyjmuje jedynie p. *Ludwik Płoński* w Paryżu Boulevard du Prince Eugène 95; p. *Alojzy Oppelik*, w Wiedniu Wollzeile N. 22; *Haasenstein & Vogler*, w Wiedniu Wollzeile N. 9 i w Frankfurcie nad Menem.
LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Lwów d. 6. kwietnia.

Wczoraj wieczorem nadeszła telegrafem wiadomość, iż Najj. Pan raczy łaskawie przyjąć deputację, którą z prośbą o kanclerstwo uchwalił wysłać sejm. Dzisiaj wyjeżdżają członkowie deputacji. W poniedziałek podobno będzie cesarz ją przyjmował. Dziewięć dni upłynęło od uchwały wysłania prośby i wyboru deputacji. Ośm dni w Wiedniu nie rozstrzygniętą była sprawa, jaką odpowiedź otrzyma deputacja, toż i nie dawano znać, kiedy i czy będzie przyjęta. Wszystkie wiadomości dziennikarskie o odpowiedzi na adres były więc domysłami tylko. Nie sam wzgląd na rokowania, rozpoczęte dopiero z Węgrami, mógł wpływać na zwłokę. Ogólny stan polityczny, stosunek Austrji na zewnątrz do Prus i Moskwy, zobowiązania dawniejsze, iż Polacy we wszystkich trzech dzielnicach jednakowo mają być traktowani i rządzeni, mogły być zarówno czynnikami ważnemi w sprawie kanclerstwa. I zdaje się iż pomyślny zwrot wzięła sprawa, skoro powołano deputację sejmową do Wiednia.

Równocześnie piszą nam z Wiednia, iż w tamtejszych sferach rządowych mówią głośno o wypowiedzeniu umowy, zawartej dnia 16. września 1860 między Austrją i Moskwą, co do wzajemnego obowiązku śledzenia i karania zbrodni stanu, przeciw jednemu z tych mocarstw na terytorjum drugiego przedsiębranej. Umowa ta przestałaby obowiązywać po sześcioletniem swem istnieniu. Jest ona *unicum* w stosunkach mocarstw europejskich. Opiera się niby na wzajemności, w samej rzeczy zaś jest służebnictwem jednej strony dla drugiej. Wzajemność jest niemożliwa. Nikt z Polaków w moskiewskiem imperium za zamiary, naruszające całość Austrji, karanym nie był i nie będzie, a nikogo z Moskali za takie same zamiary karać by się nie odważono. Wszak rewindykacja granic świętej Rusi, dopokąd cerkiew sięga, to wyskok patrjotyzmu moskiewskiego. I za czyny i pisma w tym kierunku nikt w Moskwie do odpowiedzialności nie był pociągany.

Domy poprawy.

Do niedawna nie dozwalano w Galicji zawiązywania i najniewinniejszych stowarzyszeń. Wytknięte w statutach cele, uważano za pokrywkę jakichś innych tajnych. Dzisiaj sam rząd wzywa do zawiązywania stowarzyszeń, któreby mu w jego humanitarnych zamiarach szły w pomoc.

Przyznać potrzeba ministerstwu sprawiedliwości, iż tak już przeprowadzone jak i zamierzone reformy w domach karnych, kierowane są prawdziwie ludzkim umysłem, mającym na oku istotną poprawę więźniów, a nie samą karę, samo mszczenie się społeczeństwa za wyrządzoną mu krzywdę. Ale samo działanie wewnątrz murów więziennych nie wystarcza. Skazanego nauczają tam teraz pracować, nauczają rzemiosła, z którego wyżywić się może. Cóż, gdy po odbytej karze i wyjściu z więzienia, społeczeństwo unika kryminalistę, wyklucza z pomiędzy siebie i zmusza go do szukania tego samego towarzystwa, które już przedtem zawiodło go do więzienia. Nabywszy w więzieniu zdolności pracowania i zarobkowania, nie może potem wypuszczony więzień znaleźć zarobku, popada więc znowu w dawne wady i zbrodnie.

Na Zachodzie potworzyły się liczne stowarzyszenia, które sobie wytknęły cel szlachetny zajmowania się wypuszczonymi więźniami, i umożliwiania im wejścia w społeczeństwo, z którego ich namiętność lub zbrodnia wykluczyła. Rządy przez dobre urządzenie domów karnych starają się o poprawę i naukę więźniów, o danie im sposobów i zdolności zarobkowania uczciwego, o zaopatrzenie ich w fundusze do rozpoczęcia zarobkowania. Ale działalność i opieka rządu nie sięga po za mury więzienia. Aby szkodliwy dla społeczeństwa człowiek mógł nietylko w domu karnym, lecz i wszędzie ztamtąd, poprawić się stale, trzeba aby to społeczeństwo wzięło go w swoją opiekę. Uczynić tego inaczej społeczeństwo nie może, jak przez stowarzyszenia, w tym celu zawiązywane.

Ministerstwo sprawiedliwości czuło, że wszelkie usiłowania jego, aby domy karne zrobić domami poprawy będą nadaremne, jeżli takie stowarzyszenia humanitarne się nie zawiążą. Dla tego poleciło prokuratorjom, pod których kierunkiem stoją obecnie domy karne, aby starały się iść w pomoc podobnym stowarzyszeniom, gdzieby się zawiązały, dostarczaniem wszelkich wiadomości o więźniach.

U nas dotąd nie było stowarzyszeń, opiekujących się wypuszczonymi więźniami, bo nie miały one żadnej podstawy, gdyż ani domy karne nie były istotnemi domami poprawy, ani stowarzyszenia nie miałyby przystępu do aktów domów karnych, i do więźniów.

Lecz gdy rząd sam wszedł na inną drogę i sam zachęca do zawiązywania stowarzyszeń, i nie tylko wszelkie usuwa przeszkody, lecz owszem i pomoc swą ofiaruje, — to spodziewać się należy, że ludzie szlachetni, przejęci miłością ludzkości, nie będą się teraz wahać i stowarzyszywszy się między sobą, dla dobra społeczeństwa zajmą się tymi wypuszczanymi więźniami, którzy w domach poprawy istotną okazali poprawę, i nabyli tam środki i zdolność utrzymywania się dalszego uczciwą pracą.

Postaramy się o statuta podobnych, istniejących już gdzieindziej stowarzyszeń i o opis ich działalności, i ogłosimy je drukiem, aby wszędzie w kraju naszym, gdzie się znajdują domy karne i poprawy, ułatwić zawiązywanie stowarzyszeń opieki nad zbłąkanymi a poprawionymi. Poniżej zamieszczamy piękną odezwę nadprokuratorji lwowskiej w tej sprawie.

L. 788.

Do szanownej redakcji *Gazety Narodowej* we Lwowie.

Reformy, które c. k. ministerjum sprawiedliwości w zakładach karnych w życie wprowadza, upoważniają do nadziei, że przy gorliwem współdziałaniu sił, do osiągnięcia tego celu służyć mających, uda się wreszcie owych nieszczęśliwych, których brak wychowania, zaniedbanie, nędza, namiętność i złe skłonności ku drodze zbrodni pociągnęły, w ciągu kary pokutą występku będącej, do pożytecznej przyzwyczaić czynności, w moralnym i duchowym względzie podźwignąć ich z kału, w którym ugrzęźli i do tego wznieść ich stopnia, by znowu jako użyteczni członkowie do grona społeczeństwa ludzkiego powrócić mogli.

Na tem jednak kończy się zakres działalności zakładów karnych i poprawy, z przebytą karą ustaje i bezpośredni wpływ na pokutnika, a wychodząc z domu karnego widzi on się przeciwstawionym społeczeństwu, które aż za nadto często nieprzebłagane, zamyka się przed nim, nawet go od siebie odpycha.

Zwątpienie, rozjątrzenie i niedołężność żadną nie wsparta pomocą, stają mu się wtedy owemi złemi doradcami, które powoli niszczą i udaremniają wszelkie zabiegi, w ciągu kary czynione, które poprawionego znowu ku bezdrożom zbrodni popychają i tym sposobem niebezpiecznym wrogiem nielitościwego i nieprzebłaganego społeczeństwa czynią.

Temu złemu jedynie społeczeństwo samo zapobiedz potrafi, jeżeli zadość czyniąc moralnemu obowiązkowi pojednania, wydźwignionemu przez poprawę z upadku, pomocną poda rękę, by się mógł wznieść i nadal na drodze poprawy utrzymać.

By zaś cel ten mógł być osiągniętym, potrzebne są stowarzyszenia, których zadaniem wychodzącemu z zakładów karnych nietylko, skoro tego potrzebuje, materjalną pomoc udzielić, lecz oraz, a to głównie wesprzeć go radą i nauką, wesprzeć go podaniem możności znalezienia uczciwego zarobku.

Założenie i skuteczne istnienie takich stowarzyszeń bynajmniej nie wymaga znacznych zasobów pieniężnych, gdyż z czasem przeważnej części więźniów w domach karnych będzie podana możliwość, przy prawdziwej pilności, wyuczenia się jakiego rzemiosła i uzbierania sobie potrzebnego funduszu dla wstępnego rozpoczęcia życia porządnego i uczciwego, — potrzeba jednak czynnej miłości bliźniego, którą przyjęci stowarzyszeni, tak przełożeni jako i członkowie, wprowadziliby poprawionego przez karę winowajcę do życia i zarobku, zdolnościom jego odpowiedniego, przykładając starania, by nie drażniony i nieciśnięty wyrzutami za odpokutowany czyn, mógł znaleźć przytułek dla lepszego życia.

Upraszam zatem szanowną redakcję, by przedmiotowi temu, dotyczącemu tak dobra pojedynczych nieszczęsnych, jako też i społeczeństwa, uwagę swoją poświęcić, z tą życzliwością i oględnością, która szanowną redakcję w popieraniu dążeń dla ogółu pożytecznych wyszczególnia, i za niniejszą odezwą na wydatnem miejscu dziennika swego przemówić, i publiczność tutejszo-krajową do stosownego działania i pomocy gorąco zawezwać raczyła.

Przytem pozwalam sobie szanowną redakcję zawiadomić, że c. k. nadprokuratorja i prokuratorja państwa we Lwowie, twórcom wspomnianych stowarzyszeń i wspierającym takowe, najchętniej wszelkich potrzebnych objaśnień udzielą i gotowe są tymże spisy opuszczających domy karne we Lwowie podawać, w których wiadomość o zachowaniu się więźnia, nabytej umiejętności rękodzielniczej lub innej możności zarobkowania, nie mniej i ta okoliczność umieszczoną będzie, jakie środki pieniężne każdy więzienie opuszczający z dozwolonego zarobkowania w domu karnym posiada, i o ile postępowaniem swojem uzasadnioną nadzieję poprawy wzbudził.

Przyjaciołom ludzkości, którzyby obecnie już przed zawiązaniem się wspomnianych stowarzyszeń występujących z kary więźni do służby przyjąć, lub w inny odpowiedni sposób zatrudniać chcieli, c. k. prokuratorja państwa lub też zarząd domów karnych we Lwowie powyższych szczegółów każdej chwili udzieli.

Lwów dnia 30. marca 1866.

C. k. nadprokurator

Auffenberg.

O czynnościach sejmu krajowego i komisji specjalnych.

I.

Powszechne utyskiwanie na niepłodność prac sejmowych, skierowało powszechną uwagę na zgromadzenie reprezentacyjne, i podczas gdy jedni bezwzględnie potępiają takowe, zwróciła krytyka baczność na poszukiwanie przyczyn prawdziwych tego niepowodzenia.

Nikt zaprzeczyć nie może, że większa część osób, zasiadających w gronie reprezentacji, wszystkie swe siły i dążności poświęcić gotowa dla urzeczywistnienia zamiarów użytecznych i odpowiednich potrzebom kraju; ubolewać tylko przychodzi, że druga część tej reprezentacji, chociaż mniejsza, staje w poprzek na wszystkich drogach reformy postępowej, wiesza się u każdego kroku jej reprezentantom, a pod maską lojalności dążenia anti-narodowe kryjąc, wszystkich, którzy tę maskę nieco podnieść usiłują, oskarżają o hegemonię, o deptanie nogami praw narodowych. Nie mogąc poprzeć tego narzekania faktami, i pragnąc ciemnej masie ludu dać dowód swej staranności i pożyteczności, wyprawiają ci zacni ojcowie — a używając słów Paska — ojczymowie narodu — od czasu do czasu demonstracje w Izbie sejmowej, które *Słowo* podchwytuje skwapliwie i koloryzując je wedle gustu i pojęć szczerej moskiewszczyzny, podaje pośrednio i bezpośrednio do wiadomości zalesieckiej hordy. — Niebawem też po każdej mowie w duchu podobnym trzymanej, oddźwięczają *dnewnyki polityczeskie i russko-nastrojenne* w Moskwie, Petersburgu głosem żalu i współczucia dla swych rabo-mużyków w Hałyczyni, którzy dotąd wydobyć nie mogą ani lasów, ani pastwisk, ani młynów, ani propinacyj od uciskających ich Lachów. — *Le Nord* pisze artykuły, pełne namaszczenia, a ksiądz Kuziemski et consortes pouczają świat i ministerja nasze, jak gwałtowna jest potrzeba, aby w Hałyczyni sojusz ludu z rządem okupiono kosztem lasów i pastwisk.

Wykazując każdodzienną czynność sejmową, specjalnie obznajomiliśmy czytelników z naturą dążeń większości i mniejszości sejmowej, tu nam przychodzi zreasumować tylko te czynności, dać wierny obraz ich stanu teraźniejszego.

W dodatku do nru. 29 *Gazety Narodowej* podaliśmy wszystkie podane do laski marszałkowskiej aż do ostatniego stycznia 76 wniosków i wszystkie poprzednie uchwały sejmowe. Teraz podajemy najpierw ciąg ich dalszy od lutego aż po koniec marca.

Dnia 3. lutego.

77) Wniosek p. Ławrowskiego o subwencję dla teatru ruskiego, oddany do komisji budżetowej.

78) Wniosek tegoż posła o zaprowadzenie magazynów soli, oddany do komisji administracyjnej.

79) Wniosek ks. Mogilnickiego o sprzedaży surowicy, oddany do komisji administracyjnej.

80) Wniosek ks. Kuryłowicza o dotowanie gimnazjum buczackiego, oddany do komisji budżetowej.

Z dnia 7. lutego.

81) Przedłożenie rządowe, tyczące się ustawy wodnej.

82) Wniosek dr. Kabata o szkołach średnich, odesłany do komisji edukacyjnej.

Z dnia 9. lutego.

83) Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie katastralnego oszacowania gruntów, odesłano do komisji katastralnej.

Z dnia 10. lutego.

84) Wniosek naglący posła hr. Golejewskiego o zapomogę dla ludności powiatu obertyńskiego, oddany do komisji głodowej.

85) Wniosek p. Hausnera o osobny statut gminny dla miasta Brodów, oddany do komisji statutów miejskich.

86) Wniosek dr. Pietruskiego o zniesieuie terny przy obsadzaniu prebend, odesłany do Wydziału krajowego.

87) Wniosek hr. Russockiego o rekrutacji, oddany do komisji administracyjnej.

88) Wniosek hr. Leszka Borkowskiego o języku sejmowym, oddany do Wydziału krajowego, jako komisji regulaminowej.

89) Wniosek dr. Majera o zasiłek dla komisji fizjograficznej w Krakowie, oddany do komisji budżetowej.

Z dnia 15. lutego.

90) Wniosek p. Gutowskiego o nadanie statutu osobnego dla miasta Nowego Sącza, oddany do komisji dla statutów miejskich.

Z dnia 20. lutego.

91) Wniosek ks. Ustjanowicza o zaprowadzenie nauki weterynarji, oddany do komisji edukacyjnej.

Z dnia 27. lutego.

92. Wniosek p. Trochanowskiego o lekarzach kąpielowych, odesłany do Wydziału krajowego.

93. Wniosek ks. Ginilewicza o pensje dla wdów i sierot po nauczycielach wiejskich.

94. Wniosek ks. Guszalewicza o utrzymanie w całości przepisów rządowych, ograniczających żydów w nabywaniu nieruchomości, oddany do komisji administracyjnej.

95. Wniosek posła Koroluka o pozwolenie utrzymywania promów i czajek dla przewozu w gminach nadrzecznych, oddany do komisji wodnej.

96. Wniosek ks. Trzeszczakowskiego o budowie nowych gościńców krajowych, oddany do komisji administracyjnej.

97. Wniosek Wydziału krajowego o usunięcie rubryki „wydatków na podwody“ z budżetu krajowego, oddany do komisji budżetowej.

98. Wniosek posła Lipczyńskiego o policji sanitarnej, oddany do Wydziału krajowego.

99. Wniosek posła Tarczanowskiego o ulgę dla mieszkańców gór sanockich i samborskich, oddany do komisji administracyjnej.

100. Wniosek posła Kowbasiuka o jura stolae, oddany do komisji administracyjnej.

101. Wniosek ks. Trzeszczakowskiego o seminarjach nauczycielskich, oddany do komisji edukacyjnej.

102. Wniosek posła Krzysztofowicza o osobny statut dla m. Stanisławowa, oddany do komisji dla statutów miejskich.

Z dnia 5. marca.

103. Wniosek posła Żuk Skarszewskiego, tyczący się ogłoszeń urzędowych w *Gaz. Lw.*

Z dnia 8. marca.

104. Wniosek posła Ziembickiego o osobny statut dla miasta Przemyśla, odesłany do komisji dla statutów miejskich.

Z dnia 10. marca.

105. Wniosek posła Żabińskiego o wstrzymanie wrębu w lasach spornych, oddany do komisji administracyjnej.

106. Wniosek tegoż o przyspieszenie prac komisyj serwitutowych, oddany tamże.

Z dnia 12. marca.

107. Wniosek dr. Szemelowskiego o nadanie statutu osobnego dla miasta Sambora, oddany do komisji dla statutów miejskich.

108. Wniosek ks. Stępka o małżeństwach rezerwistów wojskowych oddawcy do kom. adm.

Z dnia 13. marca.

109. Wniosek posła Trochanowskiego o podatku zarobkowym, odesłany do Wydziału krajowego.

110. Wniosek komisji budżetowej o uchylenie wydatków na podwody dla lekarzy podczas epidemii i zarazy na bydło.

Z dnia 14. marca.

111. Wniosek posła Demkowa o serwitutach, oddany do komisji administracyjnej.

112. Wniosek posła Ludwika hr. Wodzickiego o przydłużenie sejmu do końca kwietnia, przyjęty od razu w 3. czytaniach.

Z dnia 19. marca.

113. Wniosek komisji budżetowej o uchylenie dodatków na podwody wojskowe, przyjęty w 3 czytaniach.

114. Wniosek posła Koczyńskiego o zbieranie się sejmu na przemian we Lwowie i Krakowie, odesłany do Wydziału krajowego.

Z dnia 22. marca.

115. Wniosek posła Hubickiego o zawezwanie c. k. rządu do przedłożenia projektu względem zaprowadzenia sędziów pokoju do kom. gmin.

Z dnia 23. marca.

116. Wniosek posła hr. Badeniego o nadanie osobnego statutu dla miasta Jarosławia, oddany do komisji dla statutów miejskich.

Z dnia 26. marca.

117. Wniosek hr. Wodzickiego o utworzenie kanclerstwa dla Galicji, odesłany do Wydziału krajowego.

Z dnia 27. marca.

118. Wniosek posła Starowiejskiego o przenoszenie dodatków krajowych i indemnizacyjnych na podatki niestałe, i

119. wniosek tegoż o uwolnienie jednej trzeciej części podatków gruntowych od tychże dodatków, odesłany do Wydziału krajowego.

Z dnia 28. marca.

120. Wniosek hr. A. Potockiego o wykupienie prawa propinacji, odesłano do Wydziału krajowego.

Utworzono na dniu 7. lutego nową komisję, szesnastą z kolei dla spraw i budowli wodnych, która się ukonstytuowała na dniu 10. lutego pod przewodnictwem p. hr. Badeniego, sprawozdawcy p. Geringera.

Załatwiono od dnia 1. lutego do 28. marca następujące sprawy:

1) Wniosek Wydziału krajowego o podatku konsumcyjnym od mięsa. Referentem tego przedmiotu był p. Krzeczunowicz, który z właściwą sobie gruntownością rzecz opracował.

2) Statut gminny dla miasta Krakowa, przyjęty w trzeciem czytaniu na dniu 20. lutego.

3) Uchwała co do przeprowadzenia egzekucji sądowej na rzeczy ruchome. Wniosek, wypracowany przez komisję prawniczą, uchwała powzięta na dniu 20. lutego 1866.

4) Uchwała co do sprawy propinacyjnej, powzięta na dniu 27. lutego 1866.

5) Wypracowana przez komisję funduszową uchwała w przedmiocie funduszów indemnizacyjnych. Była to, jak wiadomo, jedna z najtrudniejszych a zarazem jedna z najważniejszych prac komisyjnych, wymagająca wiele przezorności, doświadczenia i wiadomości rzeczy.

Materjały, służące za podstawę sprawozdaniu komisji w tym przedmiocie, z wielką trudnością uzbierać można było, zwłaszcza, że część zachodnia Galicji, osobno administrowaną, a akta dotyczące w komisji namiestniczej i buchhalterji sądowej krakowskiej przechowywane bywają. Żądane i odbierane od instancyj rządowych wykazy i wyjaśnienia, naprowadzały częstokroć komisję dopiero na nowe przedmioty i zjawiska, które wymagały nowych wyjaśnień i niweczyły raz powzięte zamysły.

Czynności dotychczasowych organów administracyjnych i rachunkowych musiano roztrząsać aż do gruntu, celem nabycia poglądu pewnego na stanowisko, które zająć ma Wydział krajowy wobec sprawy tak ważnej i wobec władz rządowych, którym ze względów finansowych i administracyjnych przysługa ingerencja w pewnych granicach.

We wszystkich najtrudniejszych kwestjach tej gałęzi, znalazła komisja funduszowa najdzielniejszą pomoc w doświadczeniu i zapobiegliwości posła Krainskiego, którego biegłość w każdej gałęzi administracyjnej ułatwiała zadanie komisjom specjalnym, czynem radą i dostarczaniem materjałów.

6) Uchwała powzięta nad wnioskiem posła Starucha o kosztach sanitarnych przejściem do porządku dziennego, na dniu 2. marca.

7) Uchwała powzięta na dniu 3. marca co do etatu urzędników i sług Wydziału krajowego.

8) Sprawa względem usunięcia terny.

9) Uchwała względem uwolnienia gmin wiejskich od przymusowego utrzymywania kominiarzy koncesjonowanych, przyjęta na dniu 6. marca.

10) Uchwała względem wynagrodzenia kosztów podróży itp. wikarjuszów obudwóch obrządków na wniosek ks. Stępka, w skutek opracowania odpowiedniego przez referenta Wydziału krajowego p. Pietruskiego, przyjęta na dniu 8. marca.

11) Uchwała względem odebrania fundacji hr. Skarbka z rąk administracji rządowej i uwolnienie tejże fundacji od ciężaru niepotrzebnego utrzymywania teatru niemieckiego kosztem ubogich i sierót, przyjęta na dniu 8. marca.

12) Uchwała o wstrzymanie egzekucji podatków na podgórzu samborskiem i sanockim, przyjęta na dniu 14. marca.

13) Uchwała nad projektem rządowym do ustawy gminnej o obszarach dworskich i o reprezentacjach powiatowych, przyjęta na dniu 16. marca.

14) Ustawa gminna, uchwalona na dniu 19. marca (Wniosek mniejszości o gminie zbiorowej uchylony na d. 17. marca).

15) Cofnienie wniosku ks. Ruczki o emeryturę dla W. Pola d. 22. marca.

16) Sprawozdanie komisji administracyjnej o zniesienie mesznego (skupszczyzny) za opłatą. uchwalone d. 22. marca.

17) Ustawa gminna dla miasta Lwowa, uchwalona d. 23. marca.

18) Zmiana ustawy wyborczej; część uchylona dla braku odpowiedniej liczby głosów na dniu 25. marca (przyjęcie wniosku dr. Koczyńskiego o zmianę §. 5 i 6 ustawy wyborczej).

19) Sprawozdanie komisji administracyjnej względem ustalenia siedziby kolej żelaznych galicyjskich, i uwolnienie tychże od opłaty ponoszonej do kasy wiedeńskiej gminnej, uchwalone i przyjęte na dniu 25. marca.

20) Uchwała względem wysłania deputacji do Najj. Pana o utworzenie kancelarstwa dla Galicji, zapadła i przyjęta na dniu 28. marca.

Razem z uchwałami sejmowemi zapadłemi przed 1. lutego, ze 120 wniosków załatwiono 28 do załatwienia pozostaje . . . 92

Przegląd polityczny.

Wnoszą z najnowszych telegramów, tudzież z ogłoszonego w urzędowej gazecie zakazu, wydanego przez ministerstwo skarbu co do wyprowadzania koni z granic monarchii austrjackiej, że niebezpieczeństwo wojny pomimo najnowszych uspakajających nieco artykułów urzędowych i półurzędowych organów pruskich, w dniach ostatnich się zwiększyło. Na notę austrjacką, którą w dosłownem brzmieniu już podaliśmy, nie odpowiedział dotąd gabinet berliński, a jak się dzisiejsze dzienniki wiedeńskie domyślają, nie będzie ta odpowiedź bynajmniej pokojową. Dzienniki wiedeńskie, otrzymujące wskazówki z ministerstwa, są owszem tego zdania, że odpowiedź ta pokojową być nie może, bo tylko w takim razie byłoby utrzymanie pokoju możliwem, gdyby Prusy jasno i wyraźnie oświadczyły w swej odpowiedzi, że się raz na zawsze zrzekają wszelkich roszczeń co do aneksji księztw zaelbiańskich.

Podług telegramu z Berlina z dn. 3. bm., są tam powszechnie tego zdania, że położenie bynajmniej się nie polepszyło. *Kreuzztg.* trwa przy swoich oskarzeniach, że Austrja poczęła się zbroić bez powodu. Tak samo i *Nordd. Allg. Ztg.* Ta upatruje w nocie Karolyego radykalną zmianę; *Zeidl. Corresp.* zaś widzi w niej próbę, aby średnie państwa spowodować do wystąpienia przeciw Prusom. Hesja elektoralna miała stanąć po stronie Prus; w doniesienie o pośrednictwie Moskwy powątpiewają; Moskwa zamierza podobno ustawić korpus obserwacyjny pod Koninem.

Dnia 3. miał odejść rozkaz do jeneralnej komendy trzeciego korpusu, aby skupywanie koni powstrzymać. Odwołać miano rozkaz, powołujący rezerwistów i oficerów landwery.

Inaczej nieco przedstawiają stan rzeczy wiadomości z Berlina. Tak telegrafują z Berlina pod dniem 4. bm., że gdy hr. Karolyi doręczył, Bismarkowi notę gabinetu wiedeńskiego, która proponuje na podstawie artykułu 11. ustawy związkowej oddanie sprawy spornej związkowemu sądowi polubownemu hrabia Bismark bynajmniej propozycji tej w pierwszej chwili nie odrzucił, z czego przyjaciele pokoju wnoszą, że się na podstawie tej noty austrjackiej będą mogły na nowo rozpocząć rokowania między gabinetem wiedeńskim a berlińskim. Trudno jednak na tej okoliczności, że Bismark zaraz w pierwszej chwili propozycji austrjackiej nie odrzucił, budować nadzieje utrzymania pokoju, zwłaszcza że inne wiadomości do sprawy tej odnoszące się, bynajmniej tych nadziei popierać nie są w stanie. Zestawiamy tu najnowsze, a zdaje nam się bynajmniej nie pokojowe wiadomości w sprawie oczekiwanej wojny.

Organ pruskich junkrów berlińska *Kreuz Ztg.*, powiada w swym artykule kierującym z 4. bm., że pomimo gorącego pragnienia uniknienia wojny bratobójczej, nie możemy zataić, że w dzisiejszych stosunkach jest kwestja wojny tylko kwestją czasu. Nie chodzi więc o to czy ma być wojna, lecz o to kiedy się rozpocznie.

Ważniejszem jeszcze jest doniesienie korespondenta wiedeńskiego *Karlsr. Ztg.*, który pisze, że równocześnie z notą wystosowaną do rządów państw związkowych, wysłał Bismark także notę do gabinetów mocarstw zagranicznych nieniemieckich, w której wyraża bardzo otwarcie obawę, że Prusy będą okolicznościami mogły być zmuszone, uprzedzając atak ze strony Austrji, rozpocząć pierwsze kroki zaczepne.

Wiadomość o tem podają telegramy z *Karlsruhe* z d. 4. b. m.

Nie bez znaczenia jest telegram *Wanderera* z Oderbergu z dnia 4. b. m., który jeżeli się sprawdzi, świadczyłby prawie o rozpoczęciu ze strony pruskiej kroków zaczepnych. Telegram ten donosi, że d. 4. rano w pruskim Oderbergu zatrzymano wszystkie listy austrjackie i poddano je osobnej kontroli. Pociąg zatrzymano na stacji tak długo, póki władze pruskie jak najściślejszej policyjnej rewizji nie dokonały.

Ten sam telegram donosi, że na całym górnym Szlązku od Opawy ku Katowicom przygotowują komisarze wojenni kwatery dla wojska w domach prywatnych. Pieniędzy austrjackich nie przyjmują już kasy na dworcach pruskich. W Gliwicach uwięziono d. 4. b. m. dziewięć osób z powodów politycznych.

Doniesienie to telegraficzne jest zbyt alarmujące, ażeby mu bezwzględną można dawać wiarę.

W związku z temi doniesieniami są także niezbyt pokojowe wiadomości z Włoch. Zwracamy uwagę na korespondencję naszą z Florencji; tu dodamy tylko, że *Italie* jakkolwiek odpiera wszelką solidarność z polityką wewnętrzną Bismarka, dodaje jednak, że przymierza między państwami wolnemi i niewolnemi są bardzo możliwe, a równocześnie donosi *Nazione*, że na d. 6. bm. zwołano wszystkich głównodowodzących jenerałów włoskich do Florencji, i że gromadzenie floty włoskiej z pewnością nastąpi.

Co do uzbrojeń pruskich i niemieckich, utworzyły dzienniki wiedeńskie osobne rubryki, poświęcone wyłącznie wiadomościom o tych uzbrojeniach.

Pruski *Staatsanzeiger* zawiera następujące rozporządzenie ministrów wojny i spraw wewnętrznych do król. rządów w Poczdamie, Frankfurcie, Magdeburgu, Erfurcie, Merseburgu, Poznaniu, Lignicy, Wrocławiu i Opoln, tudzież do król. prezydjum w Berlinie:

„Ponieważ najwyższym rozkazem gabinetowym z dnia dzisiejszego zarządzone zostało pomnożenie kilku oddziałów wojska na stopę wojenną, postanawiamy niniejszem, z powołaniem się na §. 19. ustawy z dnia 31. grudnia 1842, że dokumenta dymisji osobom obowiązanym do zastępstwa, rezerwy i landwery w okręgach 3., 4., 5. i 6. korpusu armii nie mogą być aż do dalszych rozporządzeń udzielone.

„Również nie mają być aż do dalszych rozporządzeń wydawane paszporta za granicę i karty legitymacyjne osobom, obowiązanym do zastępstwa i rezerwy w okręgach wyżwspomnionych korpusów armii. Postanowienie to nie rozciąga się jednak na osoby, obowiązane do landwery.

„Obadwa postanowienia, tak nie udzielania dokumentów dymisji, jako też niewydawania paszportów za granicę i kart legitymacyjnych, nie mają być na teraz stosowane do osób, obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu od 17. do 20., a względnie od 39. do 49. roku wieku, ani też do osób konskrybowanych do rezerwy zastępczej i do pociągów

„Królewskiemu rządowi polecamy wydać potrzebne w tym względzie rozporządzenia.

Berlin d. 29. marca 1866.

Minister wojny i marynarki: *Roon.* Minister stanu: Hr. *Eulenburg.*"

Wszystkie zresztą bardzo szczegółowe wiadomości o zbrojeniach się świadczą, że tak ze strony Prus jak i Bawarji poczyniono już wszelkie przygotowania na wypadek wojny.

W sprawach wewnętrznych Austrji prócz wiadomości podanej na czele naszego dziennika o przyzwoleniu N. Pana na udzielenie posłuchania deputacji sejmu naszego, niema żadnych wiadomości ważniejszych.

Ostatnie wiadomości z Nowego Jorku donoszą, że ruch feniański cokolwiek się uśmierzył. W wiadomościach tych nie ma jednak żadnych bliższych dowodów na poparcie tego doniesienia, przeciwnie donoszą, że obawa przed napadem Fenianów do Halifax była bardzo groźną. Powołano wojska pod broń i twierdze osadzono działami. W ogóle rozporządzenia w Kanadzie nie pozwalają bynajmniej wnosić, że powody do obaw znikają. Siła wojska kanadyjskiego wynosi podług *Montreal Gazete* 10.000 ludzi wojska regularnego, 11,000 ochotników i 80.000 wylosowanych, których w razie potrzeby będzie można powołać. Potwierdza się również wiadomość, że na rozkaz sir Frederika Bruce odpłynął jeden angielski statek z Zachodnich Indyj ku Halifax.

Do Brukseli nadeszły wiadomości z Meksyku, według których nadzwyczajne poselstwo, jadące z Belgii z urzędową notyfikacją o wstąpieniu na tron nowego króla belgijskiego, zostało napadnięte przez gerylasów.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Florencja d. 1. kwietnia.

(*AJO*) Wojna! wojna! krzyczy od tygodnia cała Europa, i oczekuje z gorączkowym niepokojem, kiedy się odezwie pierwszy strzał na granicy prusko austrjackiej. Nie wiemy, jakie są właściwie zamiary p. hrabiego Bismarka, i czyli Austrja myśli istotnie orężem rozwiązać zawikłaną sprawę księztw Zaelbiańskich, ale z przygotowań, które spostrzegamy we wszystkich państwach europejskich, możemy śmiało przypuszczać, że obecne pogróżki nie skończą się na samej demonstracji zbrojnej, jak one z r. 1851. Dziś jako w dzień 1. kwietnia, zwykło się ludzi zwodzić. Czy i telegram chciał także oszukać, przynosząc nam wiadomość o pospiesznem koncentrowaniu wojsk austrjackich koło Krakowa i w Czechach, o posuwaniu się armii moskiewskiej ku granicy księztw Naddunajskich; o wzmacnianiu korpusów tureckich i wreszcie o tylu najrozmaitszych posłannikach, krążących od stolicy do stolicy? Chociażby i słowa telegrafu nie zasługiwały na wiarę, to zasługuje zawsze na wielką uwagę to, co się koło nas dzieje, a na co własnemi patrzymy oczyma.

Dekretem królewskim powołano ostatecznie zaciągniętych żołnierzy z roku 1843. Wiktor Emanuel wyjechał na całych dni 8 do Turynu. Książę Napoleon, który niedawno opuścił był Włochy, miał w dzień przyjazdu swego do Paryża kilkugodzinną naradę z cesarzem Francuzów i wczoraj ni ztąd ni z owąd zjawił się napowrót we Florencji. W godzinę po swem przybyciu, miał długą konferencję z prezydentem gabinetu, jen. Lamarmorą, który nie czekając wieczora, pojechał do króla, do Turynu. Tuż za nim pospieszyli ministrowie spraw wewnętrznych, wojny i sprawiedliwości. Dziś fakt to już niezbity, że dnia 4. bm. stanie korpus obserwacyjny powyżej Bolonii. Z ilu ludzi ten korpus będzie się składał i kto naczelne obejmie dowództwo, jeszcze nie wiadomo, ale także to pewna, że ze Sycylji i prowincyj południowych ściągają żołnierzy na łeb na szyję, aby takowi w razie potrzeby wzmocnili armię bolońską. Stronnictwo czynu nie zasypia sprawy. Pomiędzy rewolucjonistami ruch niezwykły, wysłannicy Garibaldego krążą po całym półwyspie. Pieniądze są — ludzi nie braknie — pierwszy strzał czy to ze strony pruskiej czy z austrjackiej będzie prologiem do kilkuaktowej i krwawej trajedji, która się zakończy śmiercią niejednego bohatera.

Prócz księcia Napoleona, stojącego w hotelu „New-York, gdzie jakby na umyślnie stanął i syn Garibaldego, mamy we Florencji od dłuższego czasu adjutanta króla pruskiego pana Schirmacker. Nowo przybyły miał kilkakrotne konferencje z Lamarmorą, Cialdinim i innymi dowódzcami armii włoskiej.

Z Rzymu nie ma nic nowego. Jedne i te same wiadomości ponawiają się ciągle. Pustki w skarbie papiezkim, rozdrażnienie i bezład pomiędzy żołnierzami, oto treść listów dochodzących nas tutaj z wiecznego miasta. Kardynał Antonelli miał się dowiedzieć, że legion z Antibo, złożony po większej części z ochotników francuzkich, jest przepełniony ludźmi liberalnymi, nie myślącymi o podtrzymywaniu upadającego tronu Ojca św. Przestraszony tem doniesieniem, zażądał kardynał od posła francuzkiego, hr. Sartiges, aby władze cesarskie zechciały nadesłać dokładny opis życia każdego z ochotników. Hr. Sartiges wręcz odmówił, oświadczając, że rząd francuzki nie myślał się nigdy zapytywać ochotników o ich wiarę polityczną i religijną, i że dla tego tym razem nie może zadość uczynić wygórowanemu żądaniu. Antonelli zgryzł wprawdzie twardy orzech, lecz od tego czasu datuje się pewne oziębienie pomiędzy świętą konzultą a przedstawicielem Napoleona III.

Przywódzcy krwawego rozruchu w Barlecie, zostaną przykładnie ukarani. Sąd rozpoczął już proces na miejscu. Do grona winowajców przybędą podobno nowi, bo jak nam telegram dość lakonicznie donosi, klerykalni, w połączeniu z burbończykami, chcieli w Neapolu wyprawić rzeź protestantom, lecz przez władzę przytrzymani, zostali oddani pod sąd kompetentny. We Florencji obiegały dziś zrana zatrważające pogłoski. Mówiono, że w samo południe lud wpadnie do ewangielickiego kościoła i wszystkich wymorduje. Ażeby się nie ziściło coś podobnego, rząd kazał świątynię protestancką otoczyć wojskiem, a w chwili, kiedy list niniejszy piszę, karabinierzy stoją jeszcze w silnym zastępie ponad Arnem. Czasy średniowieczne nie minęły jeszcze! Wczoraj byliśmy np. świadkami następującego widowiska. O godzinie jedenastej w południe, wystawiono tuż koło bramy katedralnego kościoła ogromną jakąś statuę, przepełnioną rozmaitemi kwiatami i sztucznemi ogniami, którą to statuę łączył długi sznur wraz z wielkim ołtarzem. W kościele czytano mszę św. Kiedy biskup zanucił Gloria, wówczas od wielkiego ołtarza puszczono po sznurze sztuczny ogień w postaci białej gołębicy, mającej przedstawiać św. Ducha. Gołębica przyleciała do pomnika, zapaliła ognie i potem powróciła z tryumfem nazad do kościoła. Zadzwoniono we wszystkie dzwony, w kościele śpiewano gloria i gloria, na placu sztuczne ognie strzelały, a kilkanaście tysięcy zebranego narodu świstało, szydziło, a wszystko to jak mówi p. Cantu, na większą chwałę bożą!

K r o n i k a.

— **Z centralnej komisji zapomogi.** Uprasza się szanowną Redakcję o umieszczenie następującego uwiadomienia:

„Do centralnej komisji zapomogi wpłynęły następne datki dobroczynne na rzecz dotkniętych głodem:

1) Od pani Zofii Morawskiej w Tarnopolu 300 złr. w. a., jako czysty dochód z koncertu, na korzyść biednych, przez panie tarnopolskie urządzonego.

2) Od członków Stowarzyszenia sztuki drukarskiej we Lwowie 48 złr. 20 ct. w. a.

3) Od Redakcji *Gazety Narodowej* 63 złr. w. a. i 30 franków złotem, przesłane za jej pośrednictwem przez następne osoby:

przez emigrację polską w Bazylei 30 franków złotem,

„	panią Krzysztofowiczową . .	10	złr. w. a.
„	N. N.	10	„ „ „
„	Rumuna	3	„ „ „
„	S. A. B.	1	„ „ „
„	Józefa Pajgerta	5	„ „ „
„	B. L.	5	„ „ „
„	dra Chłopa	1	„ „ „
„	Józefa S. ze Lwowa	10	„ „ „
„	księdza proboszcza Cięglewicza ze składki w kościele łacińskim w Sękowie	15	„ „ „
„	Stan. Wolskiego w Boresits na Węgrzech	3	złr. 20 ct.

Komisja centralna podaje te czyny szlachetne z wyrazem należytej dla szanownych dawców podzięki do publicznej wiadomości.

Z komisji centralnej zapomogi".

Przyjm szanowny Redaktorze zapewnienie szczególnego szacunku.

Lwów dn. 31. marca 1866.

Prezes centralnej komisji zapomogi. *L. Sapieha.* Członek komisji dr. *Marceli Madejski.*

— **Ajenci moskiewscy** nie przestają wszelkiemi środkami spotwarzać emigracje i rzucać na nią raz po raz podejrzeń o wydawanie fałszywych biletów bankowych moskiewskich, i oskarzać ją z tego powodu przed sądami całego świata, gdzie tylko znajdą więcej łatwowierną na swe doniesienia policję. Ostatniemi czasy oskarżyli kilku Polaków, zamieszkałych w Brukseli i Leodjum, o czem już donosiliśmy, i spowodowali przez to uwięzienie dziesięciu. Wiadomość ta rozeszła się szybko po całym świecie, i poczynała już nawet nabierać prawdopodobieństwa skutkiem zabiegów moskiewskich. Korespondent paryzki do *Dzien. Warsz.* unosił się już z radości, i tryumfował. Wkrótce jednak pokazało się, że zarzuty były tylko czczemi oszczerstwami. Świadczy o tem sama *Indep. belge,* dziennik nie odznaczający się bynajmniej życzliwością dla sprawy polskiej. Oto co pisze w tej mierze: „Przed kilku tygodniami wymieniono u kilku bankierów w Brukseli kilkaset rubli w banknotach moskiewskich, które za fałszywe uznano. Nie wiadomo jeszcze, czy posiadacze tych banknotów byli Polacy, czy też Moskale, ale to jest pewnem, że cudzoziemcy ci byli w Brukseli tylko w przejeździe, tylko dla wymiany pieniędzy. A ponieważ różne wskazówki pozwalały przypuszczać (skutkiem zabiegów moskiewskich; p. r) że ci podróżni byli Polakami, (jak gdyby tego natychmiast nie można było sprawdzić; p. r.), przeto nakazano bezzwłocznie uwięzić wielu Polaków, zamieszkałych w Belgii, jako mogących uczestniczyć w tej rzeczy. (Zabiegi moskiewskie nie zostały zatem bez skutku, kiedy im się udało wpoić w policję belgijską taką o emigrantach polskich opinię; ale policja przekonała się dowodnie, że została oszukaną; p. r.) Ale ścisłe zbadanie papierów tych emigrantów, jako też wszystkie ich zeznania przekonały niebawem, że nie mieli najmniejszego udziału w tej sprawie. Pewien młody Polak, bawiący w Leodjum, został także uwięziony z tej przyczyny, że u osób podejrzanych w Brukseli, znaleziono list z jego podpisem".

Podejrzenie zatem zupełnie upadło, co sama *Indep.* przyznać musiała, ale zato powstało inne, więcej uzasadnione, że ajenci moskiewscy, szukający fałszerzy papierów moskiewskich, i jak korespondent paryzki do *Dzien, Warsz.* pisze od siebie, stojący na straży praw własności, i mieniący się ciągle prawdomowni, właśnie sami podrabiają papiery moskiewskie, i bezkarnie i wygodnie sami je rozszerzają.

— **Samobójstwo.** W Wiedniu jest obecnie przedmiotem powszechnej rozmowy okropne samobójstwo pięciu osób, popełnione w nocy z poniedziałku na wtorek. Franciszek Tuvora, 51 lat m. od 18 lat wydawca autograficznej korespondencji, od trzech lat przedsiębiorca podróży na Wschód, otruł się wraz z żoną 35 lat m. i trojgiem dzieci starszych, Ludwika 19 lat. m. Józefem, 17 lat m. i Karolem 12 lat m. Dwoje najmłodszych pozostało. Między listami, które zostawił, znalazł się następujący dopisek: „Moją drogą matkę jako też obu mych braci proszę zająć się memi dziećmi. Ja i moja droga dobra żona, Ludwika, Józef i Karol idą ze mną dobrowolnie na śmierć." Liścik Karola brzmiał: „Skorom się dowiedział o nieszczęściu mego ojca, oddajemy ja, Ludwika i Józef dobrowolnie nasze życie."

Co było przyczyną tego, niewiadomo, miał on stracić swój majątek nieszczęśliwą grą na giełdzie, przedsiębiorstwa jego nabawiły go wielu długów. Wszystko

*) jednak nie tłumaczy samobójstwa żony, a głównie dzieci.

— **Z Przemyśla** (*o handlarzach solą galicyjską*). Jaki wpływ wywierają w obecnym czasie podniesione w *Gazecie Narodowej* skargi na organa rządowe, posłuży fakt następujący:

Przed kilku laty uzyskało kilku kupców pragskich z Czech od c. k. ministerstwa finansów za wstawieniem się c. k. krajowej dyrekcji skarbowej ten przywilej, że sól, którą z żup galicyjskich pobierali, wolno im było z dwóch najbliższ kolei żelaznej położonych miejsc, chociażby w największej ilości pobierać — (dla tego kupcy miejscowi musieli z kwitkiem zwykle odjeżdżać) a nadto pozwolono im składać przypadającą kwotę w zbiorowej kasie w Pradze, zkąd też zamówienia uskuteczniano. Było to więc z potrójną korzyścią dla nich; po pierwsze pobierając sól z najbliższych żup, — Korzystali na opłacie za przewóz, który mniej wynosił, po drugie, niepotrzebowali korespondować z dotyczącemi żupami, gdyż korespondencja i przesyłki pieniężne, szły na koszt rządowy, — a wreszcie drugą korzyść; po trzecie, gdy zamówienia szły w drodze urzędowej, byli pewni, że towar na czas i w oznaczonej ilości otrzymać muszą, chociażby przez to miejscowa ludność na niedostatek soli narażoną została, przez co też zobowiązaniom swym dla dalszych nabywców zawsze na czas zadość uczynić mogli. Jest to korzyść trzecia i najważniejsza. — Lecz jak chciwym zysku niczem nie dogodzi, tak też i kupcy pragscy niekontenci jeszcze z tego przywileju, którego u nas nikt a nikt nie dostąpił, podali znów prośbę, ażeby c. k. kraj. dyr. skarb. odsądziła wszystkich kupców galicyjskich a nawet osoby prywatne z tych dwóch żup, z których oni sól pobierali, i skazała ich, niewiedzieć za jakie przewinienie, na pobieranie soli z odleglejszych żup: — im zaś wszystką w tych dwóch żupach uzyskaną sól pobierać dozwoliła.

Skromne to żądanie pragskich kupców odrzuciła jednak kraj. dyr. skarb., a to głównie z powodu skargi, podniesionej w jednym z numerów *Gazety Narodowej*: gdyż wyraźnie w relacji do ministerstwa finansów, w której o zniesienie tego przywileju dla kupców pragskich uprasza, wyrażono: „Um so mehr von dieser Begünstigung abkommen zu lassen, nachdem schon bereits eine der hiesigen polnischen Zeitungen Klage darüber geführt hat.“ — i nadto aż do nadejścia rozporządzenia ministerjalnego o zniesieniu tego przywileju stanowczo, tymczasowo sama go zniosła. Gdy jednak spekulacja solą nadzwyczajnie u nas górę wzięła, więc ażeby temu zapobiedz, wystosowała kraj. dyr. skarb. także odezwę do zarządu kolei żelaznej Karola Ludwika, z prośbą o wykaz, którzy spekulanci, gdzie ile soli i kiedy na kolej do wywozu odstawiają, z czego będzie można poznać, ile soli u nas pozostaje, i czy dostateczną jest w stosunku do potrzeb ludności. — *Gazeta Narodowa* powinna zatem wytrwać w tem postanowieniu i wszelkie uchybienia władz niższych podawać do wiadomości publicznej, a głos taki nie zostanie z pewnością głosem wołającym na puszczy.

Ostatnie wiadomości.

Dnia 3. b. m. przyjmował Najj. Pan bana Kroacji, jen. Sokcewicza, a nazajutrz rano wszystkich ministrów, tudzież kanclerza węgierskiego, Majlatha, który poprzód miał długą konferencję z tawernikiem, br. Sennyey, i ministra bez teki, hr. Esterhazego. i długi czas z nimi rozmawiał. W *N. fr. Presse* czytamy: „Projekt częściowego ministerstwa dla Węgier, występuje znowu, lecz w formie zupełnie odmiennej, i ma być teraz zaproponowany — wiadomość tę podajemy z wszelkiem zastrzeżeniem, — od osób, stojących na czele namiestnictwa i kancelarji nadwornej. Zapewniają nawet, że się to dzieje niby na podstawie kompromisu między Deakiem a Majlathem. Podług tego mają tawernik Sennyey i wiceprezydent namiestnictwa, Bartal, którzy tu przybyli, przemawiać za projektem, aby rząd w komisji sześćdziesięciu pięciu, wybranej do wspólnych spraw, jeżeli już nie mają być ministrowie w tym celu zamianowani, był przynajmniej zastąpiony przez pełnomocnych komisarzy rządowych, którzyby w imieniu rządu wypowiadali jego życzenia, układali się i ugadzali. To ostatnie zadanie sięga nieco za daleko, bo nie komisja sejmowa, lecz sam sejm tylko może zawierać ugodę. Lecz do przygotowania kompromisu droga ta nie byłaby wcale niestosowną, owszem, przyprowadziłaby do wzajemnej wymiany zdań.“

Do uzupełnienia doniesień o stanie sprawy węgierskiej podajemy doniesienie dziennika *Telegraf z Gracu*: „Na wypadek wojny mówią o odroczeniu sejmu węgierskiego. Zamierzają wydać odezwę do narodu i zamianować ministerstwa administracji, sprawiedliwości i wychowania. Pierwszy prezydent sejmu ma być naczelnikiem przyszłego węgierskiego ministerstwa.“

Debatte w korespondencji ze Lwowa podaje kilka imion, między któremi korona miałaby wybór, chcąc mianować kanclerza, a nie zniechęcać frakcji klerykalnej: Kraiński, Potoccy, Jabłonowski. Że frakcja klerykalna ruska jest najprzeciwniejsza hr. Gołuchowskiemu, to rzecz wiadoma. Lecz rząd obecny wie również z jakich powodów. A że tych powodów za słuszne uznać nie może, to rzecz nie wątpliwa. Polityka, którą kierował się hr. Gołuchowski jako namiestnik i jako minister stanu w sprawie ruskiej, była czysto austrjacka, a jak zaś szkodliwe było dla Austrji odstąpienie od niej późniejszego rządu, dzisiaj już wszyscy poznali.

N. Fr. Blatt z dnia 4. bm. donosi: „Adjutant przyboczny króla pruskiego, ks. Hohenlohe, przybył tutaj dziś zrana i wysiadł w hotelu „zum oesterreichischen Hof.“ Zaraz po przyjeździe prosił o audjencję u cesarza, która mu też nazajutrz udzieloną będzie. Równocześnie dowiadujemy się, że w tymże samym hotelu zamówiono pokoje dla jenerała Manteuffla. Oczekują tu dziś saskiego ministra stanu p. Beusta.

Z Berlina donoszą pod d. 3. bm., że nota austrjacka spowodowała tam stanowczy zwrot na korzyść pokoju. *Kreuzztg.* pisze: „Może to stoi w związku z tem oświadczeniem austrjackiem, jeżeli ze strony Prus wczoraj i przedwczoraj zawieszono poczęści wydane już rozporządzenia wojenne, do tworzenia kolumn municyjnych, do zakupna koni i tp.“ Pierwszy organ półurzędowy zaś *Norddeutsche Allg. Zeitung* stara się dawniejsze swoje twierdzenia o zbrojeniu się Austrji, któremi Bismark zdaje się króla w błąd wprowadził, teraz wytłumaczyć. Dziennik ten pisze: „Najważniejszem zdarzeniem jest bezsprzecznie depesza ogłoszona w *Wiener Ztg.*, którą hr. Karolyi doręczył hrabiemu Bismarkowi, przeszłej soboty, depesza, w której gabinet wiedeński w tak stanowczy sposób o swych pokojowych zamiarach upewnia. — Nie wiemy wprawdzie, co politykę austrjacką w tych ostatnich dniach do tak radykalnego zwrotu nakłoniło, a wyniki jej chętnie przyjmujemy, nie śledząc niedyskretnie za przyczynami i wyrażamy nadzieję, że ze zniknięciem chmur, grożących burzą, zaświeci znowu jasno i czysto słońce przyjaźnego porozumienia, lecz stanowczo musimy odeprzeć myśli, wyrażone w urzędowej prasie austrjackiej, jak również w owej depeszy, jakoby Prusy miały dać powód w jakikolwiek sposób do groźnych zawikłań.“

Drugi telegram z Berlina d. 4 bm. mówi: Prusy są przeciwne polubownemu sądowi związkowemu, podczas kiedy Austrja ewentualne wynagrodzenie pieniężne uważa za niedostateczne.

Ministerjalna berlińska *Provincial Corresp.* pisze d. 4. b. m.: „Faktyczne znaczenie noty austrjackiej redukuje się znacznie wobec okoliczności, że Austrja mimo to nie przestaje się zbroić, a zarazem nie daje wyjaśnień, któreby bardziej zaspakajały niż przedtem. Przedewszystkiem należałoby oczekiwać, iż rzekome przyjacielskie usposobienia rządu cesarskiego stwierdzą się w czynie, t. j. w prawdziwie przyjacielskiem traktowaniu wspólnych praw związkowych. Lecz do tego owo oświadczenie rządu austrjackiego nie nastręcza żadnego punktu oparcia. Rząd pruski nie pogardzi z pewnością prawdziwemi oznakami prawdziwego i przyjacielskiego usposobienia Austrji. W przygotowaniach jednak, do których się zabrał po długiem zwlekaniu i w poczuciu wielkiej odpowiedzialności — wobec uzbrojeń Austrji, rząd pruski nie zrobi żadnych zmian, dopóki nie otrzyma całkowitych rękojmi utrzymania pokoju.“

Independance belge sądzi, że spór prusko-austrjacki wstąpił w fazę dyplomatyczną. Znowu pojawia się pogłoska, że car moskiewski wystosował do Berlina list, odradzający wojny. Inne pisma temu zaprzeczają.

Abendpost wiedeńska umieszcza wiadomość z Mnichowa, wedle której nota hr. Karolyi, wystosowana d. 31. zm. do Bismarka, wszędzie w południowych Niemczech najlepsze zrobiła wrażenie, i pochwalnego doznała przyjęcia. Do *N. fr. Presse* zaś piszą z Frankfurtu, że w razie niepomyślnej ze strony Prus odpowiedzi na notę austrjacką z d. 31. z. m. przygotowuje się w bundestagu wniosek mobilizacji wojska związkowego.

Z Berlina telegrafują do *Pressy* d. 4. b. m.: Br. Werther otrzymał wczoraj zlecenie, odpowiedzieć na austrjacką notę z d. 31. marca. Prusy w odpowiedzi tej zaprzeczają możności powoływania się na art. XI. konstytucji związkowej. Wymagane w nocie austrjackiej bezogródkowe oświadczenie, czy Prusy dążą do zerwania pokoju czy nie — pominięte jest zupełnie, a odpowiedź wskazuje tylko na uzbrojenia austrjackie.

Ta sama korespondencja pisze dalej: Rząd pruski ani ze względów finansowych ani innych nie widzi się spowodowanym, zmieniać stosunki kopalni węgla koło Saarbrücken. Pogłoski przeciwne są tylko mamidłami fakcyjnemi.

Wiedeński korespondent *Boersenhalli* uważa za rzecz niemożebną ewentualne pośrednictwo księcia Ernesta Koburgskiego. Wszystko zawisło od odpowiedzi, jaką Bismark da gabinetowi wiedeńskiemu.

Berliński korespondent *Boersenhalli* zaprzecza, by major Burg jechał do Florencji. Król pruski wyrazić miał jawnie swoje zadowolenie z powodu noty austrjackiej.

Na wiadomość pruską, iż jenerał Manteuffel udaje się do Kielu, aby tam zbadać, czy namiestnik austrjacki postępuje podług umowy wiedeńskiej i gasteinskiej, *Debatte* odpowiada, że gubernator Szlezwiku najmniejszego nie ma prawa do tego badania. Zresztą wątpią, czy Manteuffel będzie mógł oddać tę wizytę, gdyż jenerał G a b l e n z z a p e w n e j u t r o n i e b ę d z i e o b e c n y w K i e l.

O odpowiedziach, które gabinet pruski otrzymał ze strony dworów niemieckich na ostatni okólnik, pisze urzędowa *Provinzial-Correspondenz*: „W otrzymanych odpowiedziach rząd pruski widzi tylko p o m i n i ę c i e m i l c z e n i e m tego punktu, o który właściwie chodzi. Odpowiedzi te mogą tylko rząd pruski u t w i e r d z i ć w z a m i a r z e p r z e d s i ę w z i ę c i a o d p o w i e d n i e j f a k t y c z n y m s t o s u n k o m r e f o r m y z w i ą z k u n i e m i e c k i e g o.“

Darmstädter Ztg. z dnia 4. bm. donosi o ustnej odpowiedzi Dalwigka na pruską notę, której treść ma być mniej więcej następnjącą: „Rząd trzyma się podstawy prawnej Związku, nie przyznaje mocarstwom żadnego prawa własności do księztw, które sobie z pokoju wiedeńskiego wyprowadzają, i na wypadek wojny weźmie udział w czynności przeciw temu mocarstwu, które spokój Związku naruszy. Przy załatwieniu sprawy księztw podług przepisów związkowych nie mają Prusy co obawiać się o spełnienie swych słusznych, w stanowisku swem, jako mocarstwo uzasadnionych życzeń, podczas gdy dążenia anneksyjne są dla Niemiec i Prus pełne niebezpieczeństw.“

Telegram z Florencji d. 4. kwietnia donosi: 400 na połowie żołdu pozostających oficerów powołano do służby czynnej. Naczelna izba obrachunkowa tylko pod zastrzeżeniem zatwierdziła różne dekreta, odnoszące się do gotowości wojennej.

Inny zaś telegram florencki z tego samego dnia donosi: „Dzienniki zaprzeczają przygotowaniom wojennym we Włoszech. Ani koło Bolonii, ani w innych miejscach nie ma mowy o koncentracji wojsk; kilka tylko pułków przedsiębierze zmianę w służbie załogowej.

Journ. de St. Pete[illegible] d. 5 bm. dowodzi, że od r. 1856 do 1864 [illegible] moskiewski zawsze obstawał za wysłuchaniem rzeczywistych życzeń księztw Multan i Wołoszczyzny, i zgadzał się na unię ich, dopóki niestosowność takowej dla dobra księztw nie została udowodnioną. Inny organ moskiewski doradza rumuńskiemu rządowi tymczasowemu, aby złożył urząd dla spokoju kraju i dyplomacji (a zapewne, aby Moskwę wpuścił ?).

Monitor z d. 5. kwietnia donosi, że wojska francuzkie opuszczą Meksyk trzema oddziałami: pierwszy w listopadzie 1866 r.; drugi w marcu 1867; trzeci w listopadzie 1867 r.

Do dzisiejszego numeru dołącza się stenograficzne sprawozdanie z 56. posiedzenia sejmowego

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ze Stanisławowa 2. kwietnia. Numer 76 *Gaz. Nar.* w rubryce „Gospodarstwo, przemysł i handel“ zawiera list z nad Dniestru 16. marca, w którym korespondent odwołując się do notatki, jaką udzieliłem waszemu dziennikowi o handlu zbożowym komitatu szigetckiego z Pokuciem, zastanawia się nad sposobem, w jakiby najlepiej uczynić zadość brakowi komunikacji pocztowej między tymże komitatem a Pokuciem. Uczyniwszy raz uwagi stosowne, i wytoczywszy już raz sprawę tę w waszym dzienniku, zmuszony jestem teraz odpowiedzieć pokrótce korespondentowi „z nad Dniestru“, który mieszkając „nad Dniestrem“, widocznie nie wie, co się dzieje nad Bystrzycą i Prutem. Radzi on w przewidzeniu, że poczta wozowa zaprowadzoną będzie do sąsiednich Węgier z Pokucia, aby to uczynić z Kołomyi, twierdząc, że z Kołomyi do Delatyna mil 4¹/₂, a ze Stanisławowa do Delatyna 7. Otóż odkopię korespondentowi z nad Dniestru tajniki geograficzne i uwiadamiam go, że ze Stanisławowa na Nadworne do Delatyna liczymy według słupów milowych tylko mil 5³/₄, a chcąc go obznajomić cokolwiek z naszemi stosunkami, oświadczam mu, że najpożądańszą rzeczą byłoby zaprowadzić pocztę wozową ze Stanisławowa. Nie jestem ja wcale pocztmistrzem „z nad Bystrzycy“, którýby popierał swoją sprawę, ale przytoczę tu korespondentowi „z nad Dniestru“ następujące data. Nie przeczę ja, że Węgry sprzedają zboże i w Kołomyi, a mianowicie teraz przy zupełnym u nas nieurodzaju, ale handel komitatu szigeckiego koncentruje się w Stanisławowie, zkąd produkta surowe rozchodzą się po Podolu, dokąd z Kołomyi nierównie dalej; kołomyjski obwód aż po Bukowinę nie ma fabryk żadnych, o stanisławowskim obw. tego powiedzieć nie można. Co się zaś tyczy tej półtorej mili, którą się nakłada ze Stanisławowa na Nadworne do Delatyna, to dostatecznie wynagrodzi to zniesienie małej poczty wozowej (kariolki), która dotychczas kursuje ze Stanisławowa na Łanczyn do Kołomyi, a przyzna szanowny korespondent „z nad Dniestru“, że łatwiej pominąć Łanczyn, jak Łysiec, Bohorodczany i Nadworną, których to miast handlu z Węgrami, dowodzą najlepiej korespondencje. W Łanczynie zaś nikt i z nikim nie koresponduje prócz kilku urzędników od solnych żup, a dyrekcja pocztowa, zamierzała jeszcze zeszłego roku znieść kosztowną komunikację tego miasta z Kołomyją i zaprowadzić pocztę posłańczą, a zwłaszcza, że komunikacja ta ani rządowi, ani publiczności korzyści nie przynosi. i nie wiem dla czego tego dotąd nie uczyniła. Zresztą Nadworna będzie przy nowym podziale administracyjnym siedzibą powiatu, a korespondent „z nad Dniestru“ tego uwzględnić nie chciał. Nakoniec najwymowniejszym dowodem na poparcie moich uwag jest okoliczność, że Izba handlowa stanisławowska zaniosła do ministerstwa handlu prośbę o zaprowadzenie komunikacji wozowej ze Stanisławowa do Szigetu i poparła petycję tę datami statystycznemi. Tyle w odpowiedzi na list „z nad Dniestru“. Upraszam korespondenta, aby się zechciał na przyszłość lepiej obznajomić z naszemi stosunkami.

Zniżenie opłat górniczych. Ministerjum rozporządza na podstawie najwyższego postanowienia, iż począwszy od dn. 1. lipca 1866 opłata od listu górniczego (Freischurfgebühr) ma być pobierana w kwocie zniżonej (zamiast 20) — 4 złr. rocznie, a należytość pomiarkowa górnicza (Bergwerksmassengebühr zamiast dotychczasowych 6 złr. 30 ct.) rocznie 4 złr., i że podatek dochodowy z górnictwa ma być mianowicie przy kopalniach żelaza i ołowiu za czas od 1. stycznia 1866 aż do ostatniego grudnia r. 1870 wymierzany w kwocie 3%, a nie jak dotąd bywało w kwocie 5% czystego dochodu.

W **Wiedniu** otrzymał fabrykant wody sodowej Izydor Selten koncesję do utworzenia towarzystwa akcyjnego dla wyrobu wody sodowej i innych musujących.

W **Czechach** zawiązuje się nowy bank dla kredytu rolniczego. Podług statutów fundusz będzie wynosił 3 miliony, rozdzielone na 20.000 akcyj po 150 guldenów. W razie potrzeby ma być podniesiony na 12 milionów. Bank będzie dawał pożyczki na hipoteki ziemskie z terminem amortyzacyjnym najwięcej 20 lat, — dalej ma dawać zaliczki na papiery publiczne, osobliwie czeskie, — zawiązywać stowarzyszenia kredytowe dla akcjonarjuszów, eskontować weksle, wydawać asygnacje kasowe, przyjmować gotówkę na rachunek ciągły, zakładać filie, i puszczać w kurs własne obligi oprocentowane.

Losowania. Przy 32. ciągnieniu losów kredytowych d. 3. bm. wyszły następujące 18 seryj: nr. 4 187 363 1048 1448 1546 1552 1868 1912 1926 2010 2118 2606 3255 3537 3745 3804 i nr. 4085. W tych serjach wygrywają następujące nr.: s. 363 nr. 12 wygrywa 200.000 złr., s. 4085 nr. 62 w. 40.000 złr., s. 3537 nr. 83 w. 20.000 złr., s. 3537 nr. 60 i s. 3745 nr. 75 wygr. po 5.000 złr., s. 1926 nr. 9 i s. 3255 nr. 85 w. po 2.000 złr., s. 4 nr. 79 i s. 1546 nr. 63 wygr. po 1.500 złr., s. 4 nr. 22, s. 187 nr. 28, s. 1546 nr. 41, s. 3255 nr. 6 wygr. po 1000 złr.; s. 4 nr. 78, s. 187 nr. 54, 63, 72 i nr. 100, s. 363 nr. 47, s. 1048 nr. 20 i nr. 33, s. 1448 nr. 9, 22, 26, 33 i nr. 45, s. 1546 nr. 86 i nr. 99, s. 1552 nr. 49, s. 1868 nr. 31 i nr. 42, s. 1912 nr. 43, 57, 61 i nr. 81, s. 1926 nr. 11, 87 i nr. 100, s. 2118 nr. 5, s. 2606 nr. 39, 84, 89 i nr. 100, s. 3537 nr. 35, s. 3745 nr. 86, s. 3804 nr. 1, 43 i nr. 80, s. 4085 nr. 49 i nr. 67 wygryw. po 400 złr.

Wszystkie inne w powyższych serjach zawarte numera wygrywają po 155 złr.

Przy czwartem ciągnieniu losów Rudolfa wyszły następujące serje: 200 312 517 667 787 982 985 1201 1298 1334 1340 1546 1563 1697 1796 1959 2179 2304 2396 2873 3135 3247 3260 3287 3481 3597 i 3809. W tych 27 serjach wygrywają:

Serja 1340 nr. 11 wygrywa 20.000 złr., s. 1697 nr. 11 wygr. 4.000 złr., s. 3809 nr. 27 wygr. 2.000 złr., s. 3260 nr 3 i s. 3597 nr. 5 wygrywają po 400 złr., s. 787 nr. 24 s 1298 nr. 37 i s. 1546 nr. 48 wygrywają po 250 złr., s. 667 nr. 5 s. 1546 nr. 28 s. 3247 nr. 21 s. 3260 nr. 12 i s. 3287 nr. 26 wygr. po 100 złr., s. 312 nr. 28 i 41 s. 667 nr. 40 s. 1201 nr. 8 s. 1340 nr. 46 i 47 s. 1546 nr. 33 s. 1563 nr. 8 s. 1959 nr. 2 s. 2396 nr. 12 s. 3247 ns. 46 i s. 3597 nr. 2 wygrywają po 50 złr., s. 200 nr. 14 s. 312 nr. 27 i 42 s. 517 nr. 9 s. 667 nr. 4 s. 982 nr. 7 s. 1298 nr. 42 s. 1334 nr. 33 s. 1546 nr. 14 s. 1563 nr. 24 s. 1796 nr. 2 7 i 24 s. 1959 nr. 32 s. 2304 nr. 39 s. 2396 nr. 1 i 11 s. 2873 nr. 9 s. 3135 nr. 2 37 i 49 s. 3260 nr. 6 i 50 s. 3481 nr. 4 i s. 3597 nr. 49 wygrywają po 30 złr.

Wszystkie inne w powyższych serjach zawarte numera wygrywają po 12 złr. wa.

Wiedeń d. 4. kwietnia. Okowita zbożówka i kartoflanka z ręki 39 c., melaska 38¹/₂ c.

Wrocław 3. kwietnia. (*Ceny targowe*). Dziś płacono za szefel (14 garncy polskich) pszenicy białej przedniej 77—81, średniej 74, pośledniej 58—66; — żółtej przedniej 72—75, średniej 66, pośledniej 56—63; żyta 51—53, jęczmienia 42—48, owsa 27—30, grochu 54—62 sgr. (1 sgr.=5 kr. srebrem).

Część urzędowa.

Opłaty pocztowe pomiędzy Austrją a carstwem moskiewskiem. W skutek zawartej na d. 9. lutego br. umowy pocztowej pomiędzy Austrją a carstwem moskiewskiem, podają dzienniki urzędowe co następuje do publicznej wiadomości w interesie ogółu:

1) Zwyczajne listy mogą być przesyłane frankowane lub niefrankowane.

2) W miejscowej korespondencji pomiędzy granicznemi punktami Brody-Radziwiłów, Husiatyn galicyjski i podolski, Bojan-Nowosielica, Szczakowa-Granica, Kraków-Michałowice, Sieniawa-Tarnogród, nakoniec Bełzec-Tomaszów, wynosi portorjum od listu prostego tylko 5 ct., a mianowicie bez różnicy czy list jest frankowany czy nie.

3) Za proste listy, przesyłane z lwowskiego okręgu pocztowego do a) wyżwzmiankowanych punktów po tamtej stronie granicznej, wynosi portorjum 10 ct od listu frankowanego, a 15 ct. od listu niefrankowanego; natomiast b) do całego carstwa (włącznie z królestwem Polskiem, Finlandją i prowincjami azjatyckiemi) 15 cnt. od listów frankowanych, a 20 ct. od listów niefrankowanych.

4) Listem prostym jest ten, który mniej waży aniżeli 1 łut cłowy: za listy mniej niż 2, 3, 4 łuty ważące, będzie portorjum w 2, 3, lub 4nej kwocie pobierane.

5) Opłata rekomendacyjna wynosi 10 ct., i tyleż za recepis zwrotny, który jednak dopiero wtedy będzie odsyłany, jeżeli oddawca listu wyraźnie na kuwercie tego zażąda.

6) Portorjum od przesyłek pod opaską krzyżową stopniuje się od każdego 2¹/₂ łuta od 3 do 5, 8, 10, 13 i 15 ct., tak samo przy próbkach i okazach towarowych.

Dobra Cieklin z przyległościami: Wola Cieklińska, Dulębki, Dzielec Radość, Pagórek, Dobryń z folwarkiem Józefów, położone w powiecie Żmigrodzkim, obw. sanockiego, będą dnia 14. maja i 25. czerwca b. r. w dwóch terminach sprzedane na publicznej licytacji. Cena pierwsza 157.821 złr. 60 cnt. w. a.

Dyrekcja galicyjskiego Towarzystwa kredytowego wypowiada w 6-miesięcznym terminie kapitał ciążący na dobrach Dobesławec obw. kołomyjskiego.

Posada ekspedytora pocztowego w Gródku pod Nowym Sączem za kontraktem i kaucją 200 złr. jest do obsadzenia.

Rozporządzeniem cesarskiem z d. 23. marca b. r. zostały władze policyjne w Linzu, Salzburgu, Gracu, Insbruku, Lublanie, Zarze, Celowcu, Opawie i Czerniowcach rozwiązane. W sprawie tej umieszcza *Bukowina* następujące ogłoszenie:

Na mocy najwyższego postanowienia z d. 19. stycznia r. b. ustaje z końcem marca r. b. działalność c. k. komisarjatu policji w Czerniowcach, a wszystkie czynności tego komisarjatu, odnoszące się do policji miejscowej łącznie z sprawami meldunkowemi obejmuje od d. 1. kwietnia r. b. magistrat czerniowiecki. Również przykazuje się na mocy dekretu c. k. ministerstwa policji z dnia 10. marca r. b. l. 1.306-327 od dnia 1. kwietnia r. b. wydawanie paszportów i innych dokumentów podróżnych w obrębie urzędowym tegoż magistratu, do zakresu działania burmistrza w Czerniowcach.

Wiedeń 4. kwietnia.	Płacą zł.	Płacą c.	Żądają zł.	Żądają c.
5% Metaliki na wal. austr.	54	30	54	50
„ Pożyczki narod.	61	40	61	50
„ Metaliki na m. k.	57	00	57	10
„ Obl. ind. niż. austr.	80	00	80	50
„ „ „ węgierskie	62	50	63	50
„ „ „ chor. i sław.	63	50	64	50
„ „ „ galicyjskie	62	25	63	50
„ „ „ bukowińskie	60	25	60	75
„ „ „ siedmiogr.	58	25	58	75

Pożyczki loteryjne.				
Oblig. gal. pożyczki głodowej z r. 1866	92	00	9?	50
Losy pożyczki z r. 1839	137	50	138	00
„ „ „ 1854	73	75	74	25
„ „ „ 1860	76	40	76	60
„ „ „ 1864	67	70	67	90
„ „ srebrnej z r. 1864	65	00	65	50
„ z r. 1865	60	50	65	75
„ kredytowe	110	50	111	00
„ ks. Esterhazego	70	00	75	00
„ ks. Salm	26	00	27	00
„ hr. Palfy	21	00	22	00
„ ks. Klary	22	50	23	50
„ hr. St. Genois	20	00	21	00
„ masta Budy	22	00	23	00
„ ks. Windischgrätz	15	00	16	00
„ hr. Waldstein	18	00	19	00
„ hr. Keglevich	13	00	13	50
„ Rudolfa	00	00	00	00
Akcje banków i przemysłu.				
Banku narod. austr.	714	00	716	00
„ anglo-austr.	64	00	64	50
Zakładu kredytowego	136	00	136	20
Kolei półn. Ferdynanda	147	40	147	60
galicyjskiej	151	80	152	00
czerniowiec z wpł. 65%	62	00	63	00
Kursa zagraniczne. (3-miesięczne).				
Augsb. 100 złr. nr.	88	75	89	00
Frankf. n. M. 100	88	90	89	00
Hamb. 100 mark.	78	50	78	60
Londyn 100 fnt	105	20	105	70
Paryż 100 frank.	41	90	42	00
Warszawa 4. kwietnia				
Półimperjały . . . rubli	00	00	00	00
Listy zastawne III. ok. „	82	00	82	00
„ „ kupon. „	00	00	00	24
Akcje kol. żel. war.-wied. „	00	00	00	00
„ „ „ war.-bydg. „	66	00	67	00
Paryż 4. kwietnia.				
Renta 3%	67	42	00	00

Przyjechali do Lwowa d. 4. kwietnia. Pp. Janusz Leo c. r. sekr. gub. z Moskwy, Frühauf M. c. k. podporucznik z Tarnopola, Torosiewicz E. z Zastawca, Czerkawski J. z Meryszczowa.

Wyjechali ze Lwowa d. 4. kwietnia Pp. br. Brunicki J. do Berezmicy, br. Brunicki E. do Hureczka, Gizowski J. do Buczał, Gorajski W. w Sanockie, Callimaki T. do Mołdawy, Maurocordato M. do Jass, Petrowicz F. do Wołostkowa, Zajączkowski A. do Drohobyczy.

Kurs lwowski, z dnia 5. kwietnia.	Dają w. a. zł.	ct.	Żądają w. a. zł.	ct.
Dukat holenderski	4	98	5	05
Dukat cesarski	5	02	5	07
Moskiewski półimperjał	8	58	8	72
Moskiewski rubel srebrny	1	61	1	63
Moskiewski rubel papierowy	1	30	1	32
Pruski talar kur.	1	55	1	57
Galic. listy zast. w. a. (bez kuponów)	60	12	60	95
Galic. listy zast. m. k. (bez kuponów)	62	11	63	94
Galicyj. oblig. indem. (bez kuponów)	62	50	63	33
Pożyczka narodowa (bez kuponów)	61	33	62	17
Akcje kolei żel. gal. (bez kuponów)	151	00	154	00

Telegrafowany kurs wiedeński, dnia 5. kwietnia.	W. A. zł.	c.
Oblig. długu państ. 5% za 100 gl. m. k.	57	80
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k.	61	90
Losy z r. 1860	76	60
Akcje banu nar. za 1000 gl.	713	00
„ Towarzyst. kred. na 200 gl.	136	00
Londyn 10 fnt. szterlingów	105	25
Dukaty cesarskie sztuka	5	04
Srebro za 100 gl. w. a.	104	50

†

Śmierć nieubłagana zabrała 22. marca b. r. przez znajomych szanowanego i poważanego Mikołaja Jaworskiego, dziedzica Korzelic i Jajkowiec, w 62 roku życia jego. Pochodził on z dawnej szlacheckiej familii, zdobyłej krwią i życiem i ten klejnot w całej świetności swemi czynami do końca życia zachował: bo uzyskawszy spadek po swoim wuju, kasztelanie Ilnickim, pracą, zabiegami i prawością znaczny majątek zrobił, Bóg z niego miał chwałę. a przyjaciele i znajomi udający się o pomoc i radę, zawsze jej doznali. Ubożsi różnego wyznania bez takowej nigdy od niego nie odeszli. Z radością z drugimi na potrzeby kraju pospieszał. Dom jego był pełen gościnności i tym, którzy przez lata nawet tej gościnności i opieki doznawali, swą uprzejmością zdziałał, że się nie czuli w domu jego obcymi. Ten spadek cnót przekazał on synowi i córce, żonie, przyjaciołom—i znajomym żal głęboki, a rodakom wzór do naśladowania. 2201 1—1

Z okolic Krakowca.

Z Kołomyjskiego.

Deputowani z swymi wójtami, w imieniu gmin Rakowca i Semenówki, nie mogąc dla braku funduszów dojechać do Jego Ekscelencji hrabiego Kajetana Lewickiego, i osobiście podziękować, i zapewnić o wdzięczności naszej i dzieci naszych za Jego dla nas łaskę, za pamięć Jego serca dla nas — niniejszem publicznie składamy podziękowanie, za daną nam pomoc w nieszczęśliwem obecnie położeniu naszem. Jego Ekscelencja hrabia, pan nasz i właściciel tych dóbr, dowiedziawszy się tylko o głodzie i nędzy naszej, przysłał na ręce dzierżawcy naszego p. Seweryna Ostaszewskiego 1000 złr., bez żadnej pretensji długu, lub odrobku, tylko jako dar szlachetnego, pełnego ludzkości serca, zaraz też p. Ostaszewski zboże kupił, nam rozdał, a dla najbiedniejszych 94ech jeszcze i na paschę i po topce soli rozdał. —

Zaświadczamy się tymże p. Ostaszewskim, że ksiądz proboszcz nasz Kobrzyński na intencję Jego Ekscelencji, mszę św. uroczystą odprawił, i my wszyscy z wyjątkiem złożonych chorobą, wznosiliśmy gorące modły do Boga za zdrowie naszego pana. —

Danyło Moroz, wójt Rakowca. Łeś Kołcun, wójt Semenówki. Iwan Kowalski. Danyło Tuzyk. Semen Kurak. Danyło Boyczuk. Kost Tymków. 2203 1—3

Wydawcy: Jan Dobrzański i Witalis W. Smochowski. Główny współpracownik: Jan Dobrzański. Odpowiedzialny redaktor: Antoni Orzechowski. Druk Kornela Pillera